

HISTORIA POWOŁANIA PIERWSZEGO PARKU KRAJOBRAZOWEGO W POLSCE A PROJEKT WYDOBYCIA RUD TYTANOMAGNETYTOWYCH MASYWU SUWALSKIEGO

HISTORY OF THE FIRST LANDSCAPE PARK ESTABLISHED IN POLAND IN REGARDS TO A PROJECT OF TITANO-MAGNETITE ORES IN SUWALKI MASSIF

Teresa Świerubska - Suwalski Park Krajobrazowy, Malesowizna - Turtul

12 stycznia 1976 roku władze nowo utworzonego województwa suwalskiego podjęły uchwałę o powołaniu Suwalskiego Parku Krajobrazowego. Interesujące jest, że park krajobrazowy, jako forma ochrony przyrody, nie funkcjonował w ówczesnym prawodawstwie. Dopiero ustawa o ochronie przyrody z 1991 roku usankcjonowała tę formę. Podstawową przyczyną stanu prawnego, który wyprzedzał zapisy ustawowe, była niewątpliwie determinacja organizacji i służb ochrony przyrody, dążących do ochrony jednego z najbardziej unikatowych zakątków Polski.

Pierwsze wnioski o ochronę fragmentu północnej Suwalszczyzny pojawiły się pod koniec lat pięćdziesiątych XX wieku niemal równoległe z rozpoczęciem badań geologicznych bogatych złóż rud tytanomagnetytowych masywu suwalskiego. Poniższy materiał jest próbą odtworzenia historii tworzenia pierwszego parku krajobrazowego w Polsce na tle prac planistycznych okręgu górniczego „Krzemianka I”.

Słowa kluczowe: park krajobrazowy, północna Suwalszczyzna, okręg górniczy

On January 12th 1976, the administration of newly formed Suwalki Voivodeship adopted a resolution on creating Suwalski Landscape Park. It's worth to mention a landscape park as a form of wildlife protection didn't exist in law those days.

It was sanctioned in Nature Conservation Act later in 1991. Motivation for local laws exceeding formal sanctioning was determination of organizations and wildlife conservation officials to protect one of the most unique regions in Poland.

First initiatives to protect part of Northern Suwalki Region came up in late fifties of XXth century, about the same time when geological examination of suwalski massif's rich titano-magnetite ores was initiated. The aim of this work is reconstruction of how the first landscape park in Poland has been established alongside flourishing plans to create a mining region „Krzemianka I”.

Key words: landscape park, Northern Suwalki Region, mining region

Suwalski Park Krajobrazowy położony jest w północnej części województwa podlaskiego, na terenie gmin: Jeleniewo, Rutka-Tartak, Wiżajny i Przerośl. Jego powierzchnia to 6 284 ha, gdzie około 60% stanowią użytki rolne, 10% wody, 24% lasy i zadrzewienia, 4% tereny zabagnione, a 2% pozostałe grunty. Tu zobaczymy przykłady pięknie ukształtowanych moren, stożkowate kemy, ozy i rozległe głazowiska. Mozaikę unikalnych i dobrze zachowanych form geomorfologicznych urozmaica bogata sieć hydrologiczna z licznymi rzekami i prawie trzydziestoma jeziorami, pośród których króluje najgłębsze w Polsce jezioro Hańcza.

Pojawienie się idei ochrony północnej Suwalszczyzny, uwieńczone utworzeniem pierwszego parku krajobrazowego w

Polsce, związane jest z historią powojenną, a przede wszystkim z postacią wybitnego działacza Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego (PTTK) i Ligi Ochrony Przyrody (LOP) Antoniego Patli (1897–1977), który przemierzał „drogi, dróżki, ścieżyny i bezdroża Suwalszczyzny, gromadząc spostrzeżenia i obrazy, z których zrodziła się powoli idea Suwalskiego Parku Krajobrazowego”. Zanim jednak do tego doszło, minęło sporo lat, pojawiło się kilka koncepcji ochrony oraz miało miejsce wiele wydarzeń, które utwierdziły miłośników tej ziemi o konieczności jej ochrony.

Pierwsze swoje przemyślenia na temat unikatowych wartości suwalskiej ziemi Antoni Patla kieruje do Ligi Ochrony Przyrody i jednostek naukowych, co skutkuje sformułowaniem

w 1957 roku postulatu utworzenia Suwalskiego Parku Narodowego. Jednak z powodów czysto ekonomicznych projekt ten nie miał szans powodzenia. Według ówczesnych założeń utworzenie parku narodowego pociągało za sobą konieczność wykupienia gruntu oraz wypłacenia mieszkańcom odszkodowań związanych z przymusową „przeprowadzką”. Ustawa o ochronie przyrody z 1949 roku nie dawała możliwości prowadzenia działalności gospodarczej na terenie parku narodowego, a planowany wówczas obszar chroniony obejmował ponad 70 procent zagospodarowanej rolniczo ziemi.

Po latach o tym pomysle tak napisał prof. dr Knut Olof Falk, światowej sławy językoznawca, założyciel Instytutu Słowianoznawstwa przy Uniwersytecie w Lund w Szwecji: „Przeniesienie – w imię ochrony przyrody – mieszkańców ziemi suwalskiej, nosicieli kultury miejscowej, byłoby (...) pozbawieniem tej ziemi jej duszy. Oznaczałoby koniec wiekowych tradycji miejscowych”.

Kolejnym krokiem było wypracowanie kompromisowej koncepcji, przyjmującej ochronę najcenniejszych obiektów tego obszaru poprzez utworzenie sieci rezerwatów przyrody. Powstał wówczas projekt ochrony rezerwatowej jeziora Hańcza, doliny Czarnej Hańczy, doliny wiszącej „Gaciska”, Góry Cisowej, Góry Zamkowej oraz głazowiska w dolinie Czarnej Hańczy. W 1963 roku powołano rezerwat „Jezioro Hańcza”, a w 1972 roku „Głazowisko Bachanowo nad Czarną Hańczą”.

O przyspieszenie prac nad powoływaniem kolejnych rezerwatów oraz poszerzenie zasięgu rezerwatu „Jezioro Hańcza” apeluje w 1965 roku prof. dr Stanisław Pietkiewicz z Instytutu Geograficznego Uniwersytetu Warszawskiego. Jego troska o oz turtulsko-bachanowski i Górę Cisową podyktowana była nie tylko świadomością wyjątkowości geomorfologicznej tych tworów, ale również realnym zagrożeniem wynikającym z rosnącego popytu na żwir, głównie na budowę dróg. Przykładów dewastacji cennych obiektów geomorfologicznych nie brakowało. Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych został wyeksploatowany pokaźny fragment unikalnego wału cyrku lodowcowego w Szurpiłach. Z kolei projekt budowy drogi Kruszk-Bachanowo zakładał usypanie 400 m grobli w dolinie rzeki Kozikówki, co praktycznie oznaczało zniszczenie fragmentu malowniczej doliny rzecznej oraz części unikalnego ozu turtulsko-bachanowskiego. Na szczęście pomysł drogowców w porę zawetowali suwalscy działacze LOP. Dzięki temu droga biegnie dzisiaj fantazyjną serpentyną, nie zakłócając niepowtarzalnego uroku doliny Kozikówki.

W 1967 roku ukazuje się artykuł Zbigniewa Głowacińskiego z Zakładu Ochrony Przyrody PAN w Krakowie postulujący, za Pietkiewiczem, rozszerzenie granicy rezerwatu „Jeziora Hańcza” oraz tworzenie kolejnych rezerwatów, chroniących unikalne fragmenty ziemi suwalskiej. W odpowiedzi, wojewódzki konserwator przyrody w Białymstoku wraca do idei ochrony całości obszaru, w granicach mniej więcej obejmujących obszar obecnego parku krajobrazowego. W maju 1968 roku konserwator przyrody projekt rezerwatu pod nazwą „Suwalski Park Krajobrazowy” kieruje do zaopiniowania do czternastu instytucji i organizacji. W zapisie uzasadniającym potrzebę powołania rezerwatu pojawia się zdanie mówiące, że „walory krajobrazowe w powiązaniu z wartościami naukowymi tworzą pilną potrzebę ochrony tego terenu, tym bardziej że na terenie projektowanego rezerwatu znajdują się unikalne na skalę krajową, a nawet światową, takie twory, jak: jezioro Hańcza, oz turtulsko-bachanowski, Góra Cisowa koło Gulbieniszk, drum-

liny wodziłkowskie, jezioro Szurpiły z grodziskiem oraz szereg innych jezior i tworów geologicznych i przyrodniczych”.

Następstwem tych poczynań był pierwszy akt prawny w sprawie Suwalskiego Parku Krajobrazowego, tj. uchwała Wojewódzkiej Rady Narodowej z 20 lipca 1968 roku, w której wskazywano na konieczność „uznania jako park krajobrazowy północnej Suwalszczyzny”. Fakt istnienia projektu parku ratował nieraz ten obszar, na przykład, na początku lat siedemdziesiątych, Zarząd Dróg Lokalnych w Białymstoku wnioskował o uruchomienie kopalni kruszywa w Szeszupce i Rutce (szczególne zakusy padają na ożowe wały). Powołując się na projekt parku krajobrazowego konserwator przyrody zawetował wnioski.

W tym samym jednak czasie pojawiają się zagrożenia o skali nieporównywalnej z planami drogowców. Początek lat siedemdziesiątych to okres rozmachu gospodarczego Polski Ludowej. Zaciągnięte kredyty stwarzały możliwość realizacji czasami najbardziej nawet absurdalnych zamierzeń. W jednym z najbardziej malowniczych zakątków obecnego parku pojawił się zamiysł budowy elektrowni szczytowo-pompowej. Pomysłodawca – Zakład Energetyczny Okręgu Centralnego w Warszawie – chciał wykorzystać różnicę wysokości pomiędzy jeziorem Jaczna a otaczającymi je wzniesieniami (deniwelacja 120 m na przestrzeni niespełna 0,5 km).

Działacze LOP-u, mając wyraźne wparcie wojewódzkiego konserwatora przyrody, ponownie zwarli szyki, by postulować o jak najszybsze powołanie parku krajobrazowego. Ich apel trafił również do naczelnego konserwatora przyrody, który w 1973 roku skierował do władz województwa białostockiego swoje poparcie dla idei utworzenia parku krajobrazowego, ze wskazówkami dającymi możliwość w ówczesnej sytuacji formalnoprawnej utworzenie parku krajobrazowego w ramach planowania przestrzennego.

W niedalekim czasie okazało się, że projekt budowy elektrowni szczytowo-pompowej w niecce Jaczna był jedynie preludium do większych wydarzeń i zamierzeń, które miały całkowicie odmienić oblicze suwalskiej ziemi. W połowie lat siedemdziesiątych zaczyna się głośno mówić o kopalni rud ilmenitowo-magnetytowych z wanadem. Najbogatsze pokłady kopalni, zalegające na głębokości 850–2300 m, znajdują się w okolicach Krzemianki, Udrynu i Jeleniewa, czyli terenów przylegających do południowo-wschodniej granicy projektowanego parku.

Inspiracją do badań podkładów rud polimetalicznych były zaobserwowane w okresie drugiej wojny światowej przez niemieckich lotników niezwykle anomalia geofizyczne w okolicach Krzemianki i Szurpił. Autorami pierwszych prac badawczych byli pracownicy Państwowego Instytutu Geologicznego profesorowie Adam Znosko i Jan Skorupa, którzy przeprowadzili wiercenia potwierdzające istnienie rudonośnego masywu anortozytowego w 1957 roku, a więc dokładnie w tym samym roku, kiedy Antoni Patla formułował pierwszą koncepcję ochrony tego obszaru. Patla nie mógł oczywiście znać jakichkolwiek szczegółów prac badawczych, ponieważ sensacyjne odkrycie przez wiele lat okryte było wielką tajemnicą.

Pierwsze publikacje prasowe z wielkim zapalem przepowiadały dobroczynny wpływ budowy zagłębia górnictwa na życie mieszkańców północnej Suwalszczyzny. W „Panoramie” z 1977 roku stawiano pytanie: „Diamenty czy topole?”. Odpowiedź była prosta i zadowolająca wszystkich – „ruda bardziej pomoże Suwalszczyźnie niż zaszkośli uważa się za

dowiedzione. Dylemat: topole czy diamenty nie istnieje, skoro mogą mieć jedno i drugie”. Dlaczego za tak cenne uważano topole, też nie bardzo jest dzisiaj jasne. Sądząc jednak po składzie gatunkowym przydrożnych zadrzewień, topola była wtedy gatunkiem bardzo cenionym.

O oddziaływaniu kopalni i zakładu przeróbki rud na środowisko przyrodnicze, zwłaszcza na Suwalski Park Krajobrazowy, pisało się niewiele lub wcale. W „Expresie Wieczornym” z 1973 roku wspomniano: „Coraz wyraźniej zarysowuje się kształt suwalsko-augustowskiego okręgu górniczego i wizja uprzemysłowienia tych niemal dziewiczych obszarów Polski. Tych, którzy spędzili niezapomniane chwile na splywach Czarną Hańczą, tych, którzy bez reszty zatopili się w przepastnych borach Puszczy Augustowskiej, prosimy o powstrzymanie okrzyku grozy. Prosimy się nie bać,”- uspokajano na łamach „Expresu” – „bo właśnie doszło do zjazdu Polskiego Towarzystwa Geologicznego, podczas którego (...) uczestnicy spotkania podjęli kilka uchwał zobowiązujących do takiego gospodarowania bogactwami regionu suwalsko-augustowskiego, aby nie zepsuć walorów krajobrazowych i klimatycznych, które są równie cennym bogactwem jak rudy, aby ci wszyscy, którzy spędzają tu uroczne urlopy – spędzali je dalej, nie czując bliskości ośrodka górniczego. I to jest możliwe – mówi dr hab. Stefan Kozłowski”.

Pierwotnie zakładano, że kopalnia będzie funkcjonowała prawie bez ujemnego wpływu na środowisko. Zakład przeróbki rud lokowano pod ziemią, gdzie odbywałaby się obróbka kopaliny. Bajkowa wizja kopalni z czasem ustąpiła projektowi Biura Projektów Budownictwa Przemysłowego i Kopalnictwa Rud „Biprorud” w Częstochowie. Projekt przewidywał lokalizację zakładu przerobczego na powierzchni, w strefie ochronnej obecnego Suwalskiego Parku Krajobrazowego, a zbiornik odpadów poflotacyjnych w dzisiejszym rezerwacie „Rutka”, w głębokiej niecce tzw. amfiteatru wodziłkowskiego. Ostatecznie zdecydowano, że dla ochrony środowiska jest to rozwiązanie najbardziej niekorzystne. Stąd też uwaga projektantów przenosi się na Dolinę Rowelską, położoną około 10 km na północ od projektowanego parku.

Decyzje w sprawie wydobycia rud polimetalicznych zapadały na najwyższym szczeblu. Prace planistyczne „Biprorudu” nie były konsultowane nie tylko z wojewódzkimi służbami ochrony przyrody, pomijano również Państwową Radę Ochrony Przyrody. Władze wojewódzkie też nie miały zbyt wiele do powiedzenia, choć zapewne w budowie okręgu górniczego wielu ówczesnych prominentów widziało wielką szansę dla „zabiedzonej” Suwalszczyzny. Znany publicysta, Wojciech Giełżyński, tak komentuje atmosferę tego okresu: „Włodarze nowego województwa, chociaż nie są nieczuli na zapach polnego kwiecia i śpiew słowików, ogromnie się tedy radują z magnetytu, wanadu i tytanu; naród tutejszy nie może doczekać się górników, ale ów tłusty połącz pozostaje w sferze wizji na następne pięćdziesiąt lat. Więc chwilowo władze biorą, co kto daje i dziękują, chociaż niektórzy przynajmniej tych władz przedstawiciele noszą w sobie jakby poczucie grzechu; jakby gryzło ich sumienie, że naruszają dziewictwo Suwalszczyzny”.

Badania oraz planowana inwestycja była możliwa dzięki milionom marek (750 mln) pożyczki udzielonej Polsce przez Republikę Federalną Niemiec. Dług miał być spłacany wana-dem i tytanem. Kopalnia jednak nie powstała. Kryzys lat osiemdziesiątych spowodował, że pieniądze z pożyczki znalazły inne, ważniejsze wtedy cele. Ostatecznie, badania zakończono

w 1990 roku. Profesor Janina Wiszniewska z Państwowego Instytutu Geologicznego podkreślała, że przy braku środków na uruchomienie kopalni zaczęto nagłaśniać sprawę skutków oddziaływania inwestycji na środowisko przyrodnicze – w tym na Suwalski Park Krajobrazowy.

Z oficjalnych publikacji prasowych może wynikać, że dylemat kopalnia czy przyroda Suwalszczyzny, nie istniał. Sąsiedztwo projektowanego parku też nie zdawało się być przeszkodą. Śledząc ówczesną dokumentację konserwatora przyrody zauważa się intensywne tempo prac nad doprowadzeniem projektu Suwalskiego Parku Krajobrazowego do ostatecznego zatwierdzenia.

W piśmie dyrektora wydziału rolnictwa, leśnictwa i skupu do wojewody białostockiego z 11 stycznia 1975 roku czytamy, że „stosownie do Zarządzenia Wojewody Nr 68/74 z dnia 4 lipca 1974 roku został przygotowany w miesiącu grudniu 1974 roku projekt uchwały Wojewódzkiej Rady Narodowej w sprawie utworzenia Suwalskiego Parku Krajobrazowego (...). Projekt uchwały nie jest uzgodniony z zainteresowanymi instytucjami i Radcą Prawnym, ponieważ (...) nie została dotychczas uściślona lokalizacja elektrowni szczytowo-pompowej oraz Kombinatu Górniczego koło Suwałk”. Zapewne ani konserwator przyrody, ani działacze LOP nie liczyli, że powołanie parku w jakiś sposób odsunie wizję okręgu górniczego. Chodziło już raczej tylko o to, by kopalnia nie zagarnęła również obszaru parku.

W marcu 1975 roku białostocki konserwator przygotował kolejny projekt Wojewódzkiej Rady Narodowej w sprawie Suwalskiego Parku Krajobrazowego. W marcu tego samego roku w Ośrodku Badań Naukowych w Białymstoku powołany został zespół, mający za zadanie stworzenie programu badań na temat naukowych podstaw utworzenia SPK. Jednym z głównych założeń pracy zespołu było ustalenie wytycznych do planu zagospodarowania przestrzennego obszaru SPK. Efektem pierwszego spotkania zespołu był postulat wojewódzkiego konserwatora przyrody Józefa Chylińskiego o jak najszybsze zatwierdzenie wniosku o powołanie Suwalskiego Parku Krajobrazowego, w przeciwnym bowiem razie, jak stwierdzano, istnieje obawa, że inwestorzy mogą „sięgnąć” w głąb projektowanego parku. Jako przykład podano zakusy budowy wieżowca-hotelu robotniczego w Szurpiłach u stóp Góry Zamkowej.

Po reformie administracyjnej od 1 czerwca 1975 roku projektowany park krajobrazowy znalazł się na obszarze województwa suwalskiego. Jeszcze w czerwcu 1975 roku wniosek o powołanie parku krajobrazowego trafił do Komisji Ochrony Krajobrazu Państwowej Rady Ochrony Przyrody. Komisja uznała, „że podjęcie decyzji przez władze wojewódzkie o utworzeniu parków krajobrazowych (suwalskiego i wigierskiego) jest sprawą pilną, zabezpieczenie bowiem w tej formie tak cennych z punktu widzenia ochrony przyrody obiektów będzie pierwszym krokiem do podjęcia starań o podwyższenie formy ochrony tych parków do rangi parków narodowych”.

12 stycznia 1976 roku Wojewódzka Rada Narodowa w Suwałkach Uchwałą nr III/14/76 powołała Suwalski Park Krajobrazowy, pierwszy park krajobrazowy w Polsce.

Formalny zapis prawny sankcjonujący park krajobrazowy jako jedną z form ochrony przyrody, pojawił się w ustawie o ochronie przyrody w 1991 roku.

Możemy dziś dyskutować, czy powołanie Suwalskiego Parku Krajobrazowego miało jakiegokolwiek znaczenie przy wycofaniu planów uruchomienia kopalni, czy elektrowni szczy-

towo-pompowej, czy to tylko ogólny kryzys gospodarczy zniweczył gigantyczne zamierzenia gospodarcze. Nie pomniejsza to jednak znaczenia osiągnięć służb ochrony przyrody, której determinacja uchroniła piękno Suwalskiego Parku Krajobrazowego, a forma ochrony, która dzięki tym dążeniom została usankcjonowana, chroni obecnie około 8 proc. obszaru Polski w ponad 120 parkach krajobrazowych.

Literatura

- [1] Jankowski W., *Suwalski Park Krajobrazowy i okolice*. Suwałki 1993
- [2] Patla A., *Piękno ziemi suwalskiej*. Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, Białystok 1973
- [3] Sokołowski A., Kot J., *Przyroda województwa suwalskiego*. Wydawnictwo Włodzimierz Łapiński, Suwałki 1996
- [4] Sucharzewski W. (red), *Wpływa budowy elektrowni szczytowo-pompowej „Smolniki II” na środowisko*. Warszawa 1977
- [5] Szkiroć Z., *Suwalski Park Krajobrazowy*. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1986



Jeziora kleszczowieckie

fol. Teresa Świerubska